

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 10 stycznia 1936 r.

Nr. 7

Czy nastąpi zbliżenie francusko-niemieckie?

Paryż, w styczniu. „Całkowita gwarancja pokoju — oświadczył premier Laval w Izbie, w dniu 27 grudnia r. u. — zależy od zbliżenia francusko-niemieckiego”. Tem oficjalnym podkreśleniem ważności porozumienia pomiędzy Paryżem a Berlinem odkrył szef rządu francuskiego karty poufnej dyplomacji. „Senator w białej krawacie” ze zwykłym sobie zmysłem realności politycznej nie uchylił się od poruszenia najważniejszego problemu polityki międzynarodowej. Zbliżenie z Niemcami było dotych-



von Ribbentrop

czas hasłem bądź prawicy bądź też lewicy francuskiej; teraz zostało proklamowane, jako zadanie obchodzące w równej mierze rząd i cały naród Francji.

Wśród licznych bardzo odgłosów prasy, zarówno w dziennikach jak i w czasopiśmie, warto m. i. zwrócić uwagę na wyniki ankiety tygodnika „Choć”, na tem, czy należy się porozumieć z Niemcami. Pismo to uważa zbliżenie za pożądane, chwilowo jednak nie do urzeczywistnienia.

Od chwili zakończenia wojny głowią się Francuzi, w jaki sposób należy zabezpieczyć się przeciwko ewentualnemu napadowi ze strony Niemiec w przyszłości. Francja wie bowiem dobrze, mimo licznych nieporozumień z Anglią, że nie grozi jej agresja z tamtej strony Kanalu; co zaś dotyczy Włoch, to wiedza również w Paryżu, że „imperializm szymski” mógłby najwyżej sprzymierzyć się z jakąś koalicją... antyfrancuską, nigdy jednak nie ruszyłby sam na „podbój” południowo-zachodnich prowincji swojej „lacińskiej siostrzyczki”. Od chwili zakończenia wojny stara się więc Francja o międzynarodową gwarancję dla swego bezpieczeństwa. Próbuje znaleźć je w Genewie, w protokole r. 1924, do którego Anglia nie chce przystąpić. Tworzy „pakt” bez egzekutywy, jak pakt Briand-Kelloga i umowę, rzekomo zapewniającą bezpieczeństwo dla Zachodniej Europy — Locarno. A gdy widzi, że Genewa nie jest w stanie dać Francji tak upragnionego „bezpieczeństwa”, schodzi dyplomacja Quai d'Orsay na manowce: nasamprzód — wbrew swej zasadniczej ideologii — próbuje skłonić „Pakt Czterech”, dyktatorium wielkich mocarstw, któreby dyktowały swoje zachcianki pozostałym państwom europejskim. Pakt Czterech, który tyłce krwi napsuł w stosunkach francusko-polskich, rzucił państwa Małej Ententy w objęcia Rosji Sowieckiej i w orbitę polityki „pacyfistycznej” tow. L'wina. Pakt Czterech się „nie udało”; zastąpić ma go Pakt Wschodni, czy też „Północno-Wschodni”, z którego doszedł — częściowo — do skutku tylko „trzon”: pakt wzajemnej pomocy francusko-sowiecki!

Nie jest tajemnicą dla osób, znających zamysł polityczny p. Laval'a, że szef rządu i minister spraw zagranicznych Francji bynajmniej nie kwapią się z przedłożeniem Paktu tego do ratyfikacji Izbie. Pan Laval chciałby podobno ograniczyć się do paktu nieagresji, a więc do tej polityki umiaru, którą Polska zastosowała wobec Rosji... znacznie wcześniej niż Francja. Panu Laval'owi przypisują też niechęć zacieśnienia stosunków francusko-polskich. Sądzi się, że jest to albo imputowanie premierowi braku zrozumienia geopolitycznego albo też pewna odpowiedź na ten stan rzeczy, ponoszą te osoby,

Zatruta broń włoska w Abisynji

Samoloty zrzucają odezwę w języku tubylczym — nawołujące do buntów przeciwko negusowi

Paryż, 9. I. Havas donosi z Dessie, że na froncie północnym samoloty włoskie zrzuciły odezwę w języku amharskim, nawołującą abisyńczyków do buntu przeciw nadmier- nym podatkom, nakładanym przez rząd centralny.

Addis Abeba, 9. I. — Według nadeszłych tu wiadomości w prowincji Godzam wybuchła przed kilku dniami rewolta, która została całkowicie stłumiona. Ludność wydała dedżasowi Tesnan, szefowi wojsk przysięgłych dla stłumienia buntu trzech głównych kierowników ruchu: Dedżasa Gasahana, Dedżasa Ha'lu, siostrzeńca rasy Ha'ila i syna dedżasa Wodadzo.

Powstanie wybuchło na podłożu rywalizacji i zazdrości pomiędzy kilku drobnymi szefami lokalnymi, pragnącymi wykorzystać obecną niestabilną sytuację. W kołach oficjalnych podkreślają, że zupełnie niepowodzone powstanie wykazuje siłę jedności Abisynji.

Abisyńska opieka nad jeńcami

Addis Abeba 8. I. — Wydano dziś w kwatery głównej w Dessie rozkaz, aby 7 oficerów włoskich wziętych do niewoli w ostatnich bitwach nad rzeką Takazze odwieźć do Dessie, zaopatrzyć w odzież europejską i odpowiednią żywność.

Syn cesarza ksiaże Harraru odwiedził dziś jeńców i przyrzekł im, że listy ich odeśle do ich rodzin.

Odnaczenia dla lekarzy zbombardowanego ambulansu

Addis Abeba, 9. I. — Abisyński minister spraw zagranicznych w imieniu cesarza Haile Selassie udekorował krzyżem wojskowym doktora Hylandera, szefa oddziału szwedzkiego Czerwonego krzyża zbombardowanego przez samoloty włoskie.

Jak wiadomo, dr. Hylander jest ciężko ranny. Cesarz przyznał również krzyż wojskowy asystentowi dr. Hylandera dr. Lundströmowi, zmarłemu z ran, otrzymanych podczas bombardowania.

Ulewę łamują operacje wojenne

Warszawa, 9. I. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na froncie Abisynji w dniu 8 stycznia.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego artyleria włoska rozpraszała oddziały abisyńskie, skoncentrowane na południe od Makalle na górze Amka Aradam. Urzędowy komunikat abisyński, podany przez źródła angielskie i francuskie donosi, że wczoraj w dniu święta Bożego Narodzenia kościół koptyjskiego oddziału zbrojne abisyńskie ukończyły akcję odzyskania rejonu Tembien.

W części na zachód od Makalle, według tego komunikatu oddziały włoskie cofały się wczoraj nie stawiając oporu, paliły one wsie abisyńskie w odwrocie i porzuciły 1 czołg i 1 samochód.

Źródła angielskie podkreślają, że informacje abisyńskie i włoskie o położeniu w pro-

wincji Tembien są błędowo sprzeczne, bo podczas gdy abisyńczycy utrzymują, że opanowali Tembien na zachód od Makalle, a więc że posunęli się tu dość daleko naprzód, jednocześnie włosi donoszą, że rozproszyli abisyńczyków na górze Amba-Aradan, że nie dopuścili do ułożenia tam gniazd karabinów maszynowych abisyńskich. Wszystkie źródła pozatem zgodnie stwierdzają, że ulewę, trwającą na froncie północnym tamują operacje wojskowe.

Lotnicy włoscy, jak donoszą źródła angielskie, rozwijali dziś ożywioną działalność na różnych odcinkach frontu w prowincji Tgre.

Z frontu południowego żadnych wiadomości dziś nie było.

PRASA WŁOSKA PRZECIWKO UZNAWANIU ZNAKÓW CZERWONEGO KRZYŻA

Rzym, 9. I. — „Lavoro fascista” pisze, że włosi będą mieli obecnie prawo nieuznawania znaków czerwonego krzyża na terenie Abisynji, ponieważ abisyńczycy stale nadużywają tych znaków, maskując nimi obozy wojskowe i składy amunicji.

Postępując tak, abisyńczycy naśladują swych europejskich protektorów, którzy oskarżając Włochów o agresję, mają na względzie własne cele i interesy. Naród włoski, który ponosi wobec historii wyraźną odpowiedzialność, nie powinien zejść ze swej drogi spowodu polemiki wszechzanych przez re-

komnych humanitarystów.

Póki los narodów będzie zależał od ślepego przypadku, półtę decydujący głos będą miały zawsze armaty.

Jeszcze jedna nota abisyńska

Genewa, 9. I. — Do sekretariatu generalnego Ligi narodów wpłynęła nota abisyńskiego w Parwzu, domagająca się ponownie wysłania komisji Ligi na terytorium Abisynji celem zbadania metod wojennych, stosowanych obecnie przez Włochów.

NIELUDZKIE BOMBARDOWANIE WSI ABISYŃSKIEJ

Polski korespondent wojenny świadkiem „działalności” lotników

Warszawa, 9. I. Dzisiejsza „Gazeta Polska” podaje następujący telegram swego abisyńskiego korespondenta:

„Jadąc z Gondaru do miasta Amba-Birkutan w prowincji Wolkait, przylegającej do Erytrei włoskiej, b. tem mimowolnym świadkiem nalotu 6 samolotów włoskich na małą osadę abisyńską, nie mającą żadnego strategicznego znaczenia, składającą się ze słomianych chat. Nie było w niej ani żołnierzy, ani wojowników. Włosi lecieli bardzo nisko. Chociaż z ziemi nie padł strzał, z samolotów rzucono bomby. Naliczyłem 30 wybuchów. Wiośka prawie zupełnie spłonęła. Szczęśliwie strat w ludziach nie

było. Naloty włoskie na wsie abisyńskie budzą tu coraz większą złość i nienawiść do wroga.

Wobec ciągłych narzekań rozporządzeń cesarza i poszczególnych rasów jeńcy — jak mi komunikują — są dobrze traktowani. Abisyńskie czynniki oficjalne nie dają wiary wiadomości o ścięciu wziętego do niewoli lotnika włoskiego.

Wczoraj w dniu święta Bożego Narodzenia w Gendarze kapłani wzywali tłumy wiernych do walki z przeciwnikiem, zapowiadając zwycięstwo wojsk abisyńskich i wskazując na deszcz jako widoczną opiekę Boską.”

Między życiem i śmiercią ś. p. Gapików



Potworny mord bandy żydowskiej w Krotoszynie wywołał zrozumiałe oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa. Charakterystyczny sposób uplanowania mordu pod pozorem przeprowadzenia transakcji kupna młyna od ś. p. Gapików i bezpośrednio potem zamordowanie ofiar — oto momenty, które przedstawiają nasze zdjęcia. — Na zdjęciu środkowym widzimy zastawę na stole po wieczerzy, którą podejmowali gościnnie ś. p. Gapikowie swych morderców przy omawianiu warunków kupna, po obu stronach ofiarę niecnego podstępny bandytów: z lewej ś. p. Eżbieta Gapikowa, z prawej ś. p. Bolesław Gapik

które, codziennie stykać się z francuskimi kołami parlamentarnymi i rządami, nie potrafiły dotąd wyjaśnić naszym przyjacielom w Paryżu, że dwa razy dwa jest cztery!

Z chwila, kiedy próby trójporozumienia francusko-angielsko-włoskiego spaliły na panewce wobec zaistnienia konfliktu abisyńskiego, oś polityki zagranicznej Francji przesunęła się w kie-

runku „łamanym”: Londyn — Paryż — Berlin. W tej dziedzinie n. Laval, broniąc swego rządu w debacie parlamentarnej, powiedział może więcej, niż mówić zamierzał: premier przyznał ofi-

cialnie istnienie — mniej więcej od miesiąca — porozumień sztabowych francusko-angielskich. Jednocześnie, jak już zaznaczyłem powyżej w niniejszej korespondencji, położył p. Laval specjalny nacisk na zbliżenie do Niemiec. Tem samem wzmocnił szanse zwolenników, ale naraził się na dość poważne ataki, właśnie ze strony niemieckiej.

Nie wiem, czy ataki prasowe niemieckie — głównie „Börsen-Zeitung” i „Frankfurter-Zeitung” — są tylko środkiem taktycznym, czy też mają głębsze znaczenie. Pozostawiając tę sprawę na uboczu, stwierdzić trzeba, że mają one za sobą pewną dozę zdrowego rozsądku. Argumentacja pracy niemieckiej — mniej lub więcej inspirowanej, — jest w skrócie następująca: Francja i Anglia zawarły umowy dwustronne. A teoretycznie jest Francja zwolenniczką umów wielostronnych, t. j. „ligowej” zasadzie wzajemnej pomocy; praktycznie natomiast stosuje samą politykę aljansów zabraniając jej innym Francji. pełna nieufności wobec Niemiec stara się o stworzenie frontu antyniemieckiego rzekomo dla własnego bezpieczeństwa. Niemcy zaś żądają „równouprawnienia dyplomatycznego”; chcą mieć takie same prawo do umów z Anglią, jak Francja...

To ostatnie żądanie nie zostało bardzo szczegółowo sformułowane, ponieważ Niemcy zawarły swoją umowę morską z Anglią znacznie wcześniej, zanim doszło do obowiązujących rozmów sztabowych pomiędzy Paryżem a Londynem. Natomiast wniosek ze dwustronne rozmowy mocarstw, które — wspólnie z innymi — sygnowały Locarno, nie bardzo godzi się z tym traktatem. Wniosek ten, powtarzam, nie jest całkowicie nieślusny. Tak więc oportunistyczna polityka państw zachodnio-europejskich osłabia, z natury rzeczy, ich stanowisko „zasadnicze”, prawniczo-teoretyczne.

Francja zdaje sobie naturalnie sprawę z luk swojej polityki bezpieczeństwa. Ambasador francuski w Berlinie kilkakrotnie starał się namówić Hitlera i p. von Neuratha, aby Niemcy przystąpiły do paktu wzajemnej pomocy francusko-angielskiego. Przyznać muszę, że dziwi mnie, dlaczego Niemcy zasadniczo nie zgodziły się na tę propozycję; okazałoby się bowiem, że automatycznie upadały niektóre postanowienia „protokółu”, który ma być ratyfikowany jednocześnie z samym traktatem. Ta zmiana redakcji naświetlałaby z jednej strony pokójowość Niemiec a z drugiej pokójowość Rosji. Bo, jeśli chodzi o Francję, to można jej zarzucić bardzo dużo, poza jedną jedyną rzeczą: żeby mianowicie Francuzi myśleli kiedykolwiek o zaatakowaniu Niemiec. Niestety, dwa kraje o tak wysokiej kulturze, jak Francja i Niemcy, mają dwie „idées fixes”: Francja, że Niemcy w bliższej lub dalszej przyszłości ją napadną; Niemcy, że Francja wcześniej czy później stworzy koalicję antyniemiecką! Byłoby niezmiernie smutnie, a dla całego świata wręcz katastrofale, gdyby obie te idee dążyć miały ku ucieleśnieniu...

Ten obustronny brak ufności czyni właśnie tak trudne faktyczne zbliżenie pomiędzy Francją a Niemcami. Dużo zależy od dobrej woli i prawdziwej życzliwości osób, którzy pracują nad tem zbliżeniem.

W związku z powyższem należy wspomnieć z prawdziwym żalem o śmierci ambasadora niemieckiego w Paryżu śp. Rolanda Koestera, który zmarł w dzień św. Sylwestra, po krótkiej chorobie, w pełni wieku męskiego. Ten niezwykle zdolny i ułmiący dyplomata zasłużył całkowicie na „urzędową ocenę” niemiecką i francuską: był on w stolicy rzecznikiem porozumienia, pełnym taktu i dobrej woli. Jeżeli pogłoski o nominacji pana von Ribbentropa na wakuację posterunku paryskiego są prawdziwe, będzie to dowodem, jak wielką wagę przywiązuje Hitler do porozumienia z Francją. Z drugiej znowu strony ludzkości się dyplomacja niemiecka, gdyby zbliżenie z Zachodem utożsamiała z „wojną” i „wojną” reka na Wschodzie”. Francja nie mogłaby w żadnym razie patrzeć się spokojnie na ewentualne próby ekspansji niemieckiej na Wschodzie, gdyż pośrednio zagrażałoby to jej własnym żywotnym interesom.

Jednym z wybitniejszych przedstawicieli kierunku proniemieckiego we Francji jest p. de Brinon, jeden z redaktorów naczelnych paryskiego dziennika „L'Informateur”. Pan de Brinon uważany był swego czasu na „szarą eminencję”. Działalność, teraz ma bardzo dobre stosunki z Lavalem, a pozatem łączy go węzły przyjaźni z Ribbentropem. Dzięki temu miał redaktor francuskiego dziennika finansowego dostęp i ucho Hitlera, z którym parokrotnie przeprowadzał wywiad dziennikarski. Tem samem uzupełniał publicysta misję ambasadora, który jako człowiek zaufania francuskiego ciężkiego przemysłu nielubiany zresztą, był nazywany przez czas pędzący: „ambasadorem Comité des Forges i Quai d'Orsay”.

Rokowania dyplomatyczne, pół- i całkowicie oficjalne, nie doprowadziły dotąd jeszcze do konkretnych rezultatów, przynajmniej na odcinku Paryż-Berlin. Już dziś jednak widać, że są one lepsze od „sporadycznych” „manifestacji” byłych kombatanów lub innych niefachowców dyplomatycznych, którzy mają wprawdzie maksimum dobrej woli, ale zarazem minimum zrozumienia dla trudności tego tak skomplikowanego problemu.

Dr. Alfred Bzowiecki

Podziękowanie Pana Prezydenta

Warszawa, 9. I. Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej wyraża za pośrednictwem pras podziękowanie przedstawicielom nauki, sztuki, duchowieństwu wszystkich wyznań, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz osobom prywatnym za nadesłane życzenia z okazji Nowego Roku.

Powrót Laval

Paryż, 9. I. Laval po kilku dniach odpoczynku w Overny powrócił do Paryża i objął urządowanie.

Tajniki „sensacyjnego” porozumienia sztabów generalnych Francji i W. Brytanii

Zapowiedź wielkich manewrów marynarki francuskiej na Morzu Śródziemnym

Paryż, 9. I. — Wobec pojawienia się w prasie zagranicznej pewnych wiadomości na temat rozmów, jakie toczyły się w Paryżu między przedstawicielami francuskiego i brytyjskiego sztabu generalnego, we francuskich kołach politycznych wyjaśniają, że rokowania te wbrew szerzonym informacjom miały za przedmiot jedynie i wyłącznie sprawę zastosowania wzajemnej pomocy francusko-brytyjskiej na morzu Śródziemnym w myśl cytowanego już w tej sprawie par. 3 art. 16 paktu Ligi Narodów. Znacząco, iż omówiono zasadę współpracy francusko-brytyjskiej, przedewszystkiem na morzu, jak również na lądzie i w powietrzu, lecz tylko w razie niesporowanego ataku włoskiego na flocę brytyjską.

Przedstawiciele obu sztabów doszli już do całkowitego porozumienia w tej dziedzinie. Porozumienie to jednakże ze względu na to, iż w Paryżu, nie wierzy się w możliwość tego rodzaju ewentualności, ma — jak się tu określa — charakter raczej teoretyczno-prawniczy. Plan współpracy francusko-brytyjskiej jest jednak całkowicie sprecyzowany. Eksperci brytyjscy opuścili już stolicę Francji. Rząd włoski cały czas lojalnie informowany był o przebiegu rozmów.

Wszelkie sensacyjne pogłoski rozszerzające znacznie ramy współpracy francusko-brytyjskiej są uważane za usiłowania pewnych czynników wygranja sprawu locarneńskich. Również w kołach miarodajnych uważają za pozbawioną wszelkich podstaw wiadomość o charakterze politycznym pewnych przesur-

nięć floty francuskiej na morzu Śródziemnym, które usiłowano łączyć z rezultatami rozmów parwskich między przedstawicielami obu sztabów.

Londyn 9. I. — Na temat rokowań, toczących się między Wielką Brytanią i Francją w sprawie wzajemnej pomocy, „Morning Post” ogłasza następujące uwagi:

„Obecnie przynajmniej w Londynie, że istnieje obszerny plan wzajemnej pomocy francusko-brytyjskiej. Główne wtyczne tego planu zostały wypracowane przed paru tygodniami. Przedstawiciele brytyjskich sztabów generalnych powrócili z Paryża przed świętami Bożego Narodzenia i od tego czasu rokowania prowadzone były przez attachés — morskiego wojskowego i lotniczego ambasady brytyjskiej w Paryżu.

Ponieważ niebezpieczeństwo agresji włoskiej, o ile wogóle istnieje, leży głównie na morzu Śródziemnym, strona morską tego zagadnienia wysunęła się na czoło. Istnieją powody do przypuszczeń, że pogłoski o porozumieniach lądowych i lotniczych są nieco przesadzone, chociaż zasadniczo wzajemna pomoc dotyczy oczywiście w równym stopniu lądu, powietrza i morza. Sam fakt jedynie, że wszystkie strony techniczne tego zagadnienia były omawiane wskazuje, jak dalece oba państwa zaangażowały się do wspólnej polityki”.

W związku z powyższą wiadomością „Morning Post” dziennika, będącego w kontakcie z brytyjską admiralcią i kołami wojskowym, podkreślić należy zadowolenie, które mu dała wyraz wszystkie dziennej donosiłnicze z racji zapowiedzianego reisu floty francuskiej i związanych z tym reise manewrów. Prasa londyńska z nieukrywana saty-

sfakcją podkreśla, że w tym czasie, gdy Liga Narodów obradować będzie w Genewie, pierwsza i druga eskadra floty francuskiej, razem z 92 jednostkami morskiej, odhwywać będą swe manewry — pierwsza eskadra niedaleko wybrzeża Korsyki a druga niedaleko Casablanki. Obie więc eskadry przebywać będą, jak podkreśla prasa angielska, na morzu Śródziemnym.

W londyńskich kołach oficjalnych interpretacja ta nie znajduje aprobaty. Oficjalni rzecznicy brytyjscy podkreślają, że Francja podejmuje ruchy swej floty z własnej inicjatywy i dla własnych celów, niemniej jednak charakterystycznym jest, że równolegle do tej wiadomości o ruchach floty francuskiej, admiralicia brytyjska ogłosiła dziś oficjalny komunikat o odwołaniu kilku jednostek floty brytyjskiej z morza Śródziemnego względnie z Gibraltaru, m. in. krążownika liniowego „Hood” i trzech innych krążowników. Nie wiadomo narazie, czy między temi dwoma zarządzeniami istnieje jakikolwiek związek. W każdym razie charakterystycznym jest, że ta część floty brytyjskiej, które stacjonowała była dotąd w portach angielskich i która wpływa na rejsy włosenne, nie udaje się na morze Śródziemne, lecz, jak podkreśla admiralicia brytyjska, na Atlantyk.

Ciężka choroba Grety Garbo

Berlin (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą, że stan Grety Garbo, przebywającej od dłuższego czasu w Nyköping jest bardzo ciężki.

Lekarze nie wróżą znanej artystce szybkiego powrotu do zdrowia.

Rozpoczynają się obrady budżetowe Sejmu

Warszawa, 9. I. W dniu 10 bm. rozpoczyna prace nad budżetem komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Bvri. Rozpoczynają się obrady budżetowe. Referat referować będzie pos. Włodzimierz, budżet Sejmu i Senatu — referent pos. Jednak Prezydium Rady Ministrów który referował będzie pos. Włodzimierz.

Sytuacja powodziowa we Francji

Paryż, 9. I. W Touraine poziom Loary i jej dopływów obniżył się. Rzeka Cher, która wstąpiwszy z brzegów zalała doliny powraca stopniowo do normalnego poziomu. Loara w dalszym ciągu jeszcze przedstawia się groźnie. W dolnym biegu jej pod Nantem woda osiągnęła swe maximum. Dziś rano stwierdzono pewne polepszenie.

W okolicy Lorient szaleje ponownie burza. Woda w rzece Balvet podnosi się.

W Vannes zawałił się dom, w którym mieszkały dwie rodziny. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż mieszkańcy byli wcześniej ewakuowani przez władze.

Obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 9. I. Wczoraj przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu.

Na posiedzeniu tem komisja przyjęła następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji: konwencji handlowej między Polską a Kanadą, konwencji o ujednoliciu niu niektórych zasad, odnoszących się do przywilejów i hipotek morskich, konwencji międzynarodowej do czącej ograniczenia odpowiedzialności właścicieli statków morskich. Przeciwnie wreszcie projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia przez rząd polski przystąpienia Polski do konwencji w sprawie obrętów szpitalnych.

Na zakończenie posiedzenia wicemarszałek Schaetzl zawiadomił komisję, że na 14. i 15. posiedzenie odbędzie się w dniu 14. i 15. o godz. 12-tej w południe. Na posiedzeniu tem minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił exposé o polityce zagranicznej.

Następnego dnia o godz. 12-tej się dyskusja nad exposé ministra.

Kontakt sejmu z wyborcami

Warszawa, 9. I. W ostatnich dniach biuro sejmu urządziło pokój przeznaczony dla urzędników dyżurnego, w którym można gdzie otrzymać wszystkie informacje, jak również składać pisma do poszczególnych posłów.

Informacje będą udzielane bez przerwy w ciągu całej doby.

Wilki niszczą stada reniferów

Sztokholm 9. I. W północnej części Laplandji zanotowano ponad 40 stopni mrozu. Wilki napadają na stada reniferów, czyniąc poważne szkody hodowcom.

Komintern działa w Ameryce za wiedzą i wolą Stalina

Kulisy zerwania stosunków dyplomatycznych między Urugwajem... i Z. S. R. R.

Revolucja i powstania w Ameryce Południowej są tam właściwie na porządku dziennym. Z tego tytułu i rewolucja, jaka *wybuchała* w listopadzie ub. roku w Brazylii nie zasługiwała na większą uwagę, gdyby, gdyby... w konsekwencji nie doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych Urugwaju z... Z. S. R. R. Urugwaj bowiem a zwłaszcza jego stolica, Montevideo, była głównym centrum organizatorów i reżyserów wszelkich wystąpień komunistycznych w całej Ameryce Południowej. Za pomocą broszur i prasy docierano do najbardziej odległych zakątków, przepowiadając wszędzie rychłą *rewolucję społeczną*. Na akcję tę patrzano bardzo wrogo, zwłaszcza, że ustawy konstytucyjne w sposób oratorski omawiają i gwarantują wolność słowa i przekonań politycznych. Dopiero listopadowe wypadki brazylijskie były aż zażyty wymownym dowodem, że propaganda komunistyczna to bardzo realna i groźna siła polityczna. Rząd brazylijski stłumił rewolucję szybko i zdecydowanie. W czasie przeprowadzonych rewizji wpadł w ręce władz bogaty materiał na podstawie którego rząd brazylijski oskarżył formalnie ambasade sowiecką w Montevideo o współudział w przygotowaniu rewolucji.

Między rządem brazylijskim a urugwajskim toczył się przez pewien czas ciche rozmowy dyplomatyczne. Brazylija zajęła — jak pisze „Gazeta Polska” — „stanowisko delikatnego ultimatum”. Groźono zerwaniem stosunków dyplomatycznych na wypadek, gdyby rząd urugwajski nie odrzucił zduśnięć główne ognisko komunistycznej propagandy na Południową Amerykę.

Tak doszło do znanego incydentu politycznego między Urugwajem a... Z. S. R. R. Ambasadorowi sowieckiemu, Minkinowi „ulatuiono natychmiastowy wyjazd”.

Energiczny krok rządu urugwajskiego należy raczej traktować jako akt współdziałania republik lacińskich w ramach unii narodów lacińskich. Ramy współpracy tej unii są bardzo szerokie: od obrony przed *zuchłannym kapitałem amerykańsko-europejskim* do wspólnej akcji przeciwko Trzeciej Międzynarodowie, będącej tu silną i dobrze zorganizowaną potęgą.

Prasa sowiecka natomiast twierdzi, że wszystkie te wiadomości o rzekomej propagandzie komunistycznej są wyszane z palca i że istotną przyczyną kon-

fliktu z Urugwajem była *odmowa misji sowieckiej zamówienia w Urugwaju... wielkiej partii sera*, jaką w przededniu wydalenia posła sowieckiego oferował Sowietom prezydent Urugwaju dr. Terra. Sowiety zaprzeczają nadto o współpracy rządu sowieckiego z Kominternem. To tłumaczenie jest najmniej poważne wobec znanego faktu *unij personalnej Z. S. R. R. i Kominternu*.

Również i stolicę Rosji sowieckiej opuścił dotychczasowy chargé d'affaires rząd urugwajski p. Carlos Masanes. P. Masanes zatrzymał się przez jeden dzień w Warszawie, podczas gdy żona udala się wprost do Berlina.

Zapytany przez jednego współpracowników stołecznego „Kuriера Czerwonego” o istotną przyczynę zerwania stosunków dyplomatycznych, oświadczył poseł Masanes:

— Powód leży w tem, że Komintern organizował rewolucję w Urugwaju. Komintern ma obecnie mocno skrópowane ręce w Europie. Cały więc swój wysiłek skierował na Amerykę Południową i Daleki Wschód. Jest faktem, że Komintern dążył do wywołania rewolucji w całej Ameryce Południowej, nie szczędząc na ten cel olbrzymich sum.

A Komintern jest i tak najbliższy związany z rządem sowieckim. Mogę opan zapewnić, że *nie robi się u Kominternie bez wiedzy i woli Stalina, którego najbliższym przywódcą i współpracownikiem jest w tej chwili Dymitrow*...

— W jakich warunkach odbył się pański wyjazd do Moskwy panie posle?

— Otrzymałem od mojego rządu rozkaz, aby zażądał moich papierów dyplomatycznych, co też niezwłocznie uczyniłem. *W pociągu, przez całą drogę aż do granicy, towarzyszyło mi i takich dwu ego-mościami milczących zowiecie lecz to troskliwie obserwujących bez przerwy... moje walizy*, jakgdyby przetrzymać chcieli wzrokiem ich zawartość. Domyślam się, że byli to panowie z G. P. U...

Sowiety zastrzegły sobie prawo domagania się udowodnienia przez rząd urugwajski wysuniętych przez zarządów przez Ligę Narodów, i w tym celu na podstawie § 12 rząd sowiecki wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo ze skargą na rząd urugwajski. (h)

POSŁA PERSKIEGO, ZAKUTEGO W KAJDANY, OSADZONO W WIĘZIENIU za wykroczenie przeciwko przepisom policyjnym o ruchu kołowym

Londyn, 9. I. „Times” donoszą z Waszyngtonu: Posel perski przy rządzie waszyngtońskim Chafar Khan został odwołany przez swój rząd i 20 marca opuści Amerykę.

Konflikt ten ma następujące podłoże: 27 listopada ub. r. zatrzymany został samochód z posłem na drodze pod Elktou za przekroczenie szybkości dopuszczalnej. Ponieważ poseł zaprotestował przeciw sposobowi urzędowania organów policyjnych i stawiał opór, został zakuty w kajdanki i przewieziony do więzienia. W czasie badania posła w więzieniu urzędnicy wreszcie zrozumieli, że posła posła i natychmiast wypuszczono go na wolność. Po powrocie posła do

Waszyngtonu przybył do poselstwa sekretarz stanu Hull i przeprosił go za przytarty wypadek, jednakże równocześnie pozwolił sobie na niestosowną uwagę, że dyplomatyczna nietkliwość nie daje jeszcze prawa na przekraczanie amerykańskich rozporządzeń urzędowych. Na razie niewiadomo czy przez odwołanie posła rząd perski chce okazać swe niezadowolenie z zachowania się policjantów amerykańskich, czy sekretarza stanu Hull.

Według obiegających pogłosek rząd perski nie za mierza szybko mianować następcę z czego wnioskują, że w ten sposób Persja zamierza wyrazić swe niezadowolenie za uwagi min. Hull.

(A. P.)

Wywiad z Ojcem św. Piusem XI na temat pokoju światowego

Jak wiadomo, Ojciec Święty Pius XI nie udziela z zasady wywiadów. Wyjątkowo tylko pozwolił p. Edwardowi Price-Bell na opublikowanie poniższej rozmowy, przeprowadzonej na temat pokoju.

W myśl życzenia Jego Świątobliwości, artykuł nie jest zbiorem konkretnych odpowiedzi na postawione pytania, ale przedstawia tok myśli i zapatrywania Głowy Chrześcijaństwa, jakie ujawniły się w czasie rozmowy.

Citta del Vaticano, w styczniu.
Przeprowadzenie wywiadu z Papieżem nie jest rzeczą łatwą tembardziej, że nie ży-



Ojciec Święty Pius XI.

czy on sobie, aby jego słowa były cytowane dosłownie; myśli mają być ujęte syntetycznie w formie dowolnie obranej przez przeprowadzającego wywiad.

Moja rozmowa z Jego Świątobliwością Piusem XI miała za przedmiot zagadnienie pokoju światowego.

Czy nie wydaje się Panu, że nie ma siły która miałaby moralne prawo umyślnego sprowokowania nowej wojny światowej?

Na to pytanie Papież odpowiedział: „Nie powinniśmy przypuszczać, ażeby jakieś cywilizowane państwo mogło okazać zamiary tak zbrodnicze a zarazem samobójcze”.

— Ale gdyby to jednak się zdarzyło?
J. Świątobliwość Pius XI, odpowiada: „Wtedy zwróćmy się do Boga, słowami modlitwy króla-proroka: „Rozprosz narody, które upodobały sobie wojnę” (Psaln LXVII. 31) i zaniesiemy codzienne modły kościoła: „Daj nam Pokój!”

*

Obecny Papież wstąpił na tron w r. 1922.

Z fali na falę

DWA INTERESUJĄCE KONCERTY KAMERALNE. 10. 1. nadaje Polskie Radio dwa bardzo ciekawe koncerty kameralne: o godz. 18,00 wykona pianista Jerzy Lefeld i wiolonczelista Tadeusz Lifan *sonaty mistrzów XVIII wieku*, mianowicie J. S. Bacha i Locatelli'ego. Sonaty te utrzymywane są jeszcze w formie dawnych suit. Wieczorem o godz. 22,20 zostanie w Polskim Radio poraz pierwszy wykonany utwór, zupełnie nowoczesny „Chiński Flet” — Tocha. Jestto symfonia przeznaczona na zespół kameralny i solo sopranowe. Audycję tę transmitują wszystkie rozgłośnie polskie z Krakowa.

„LA SERVA PADRONA” — OPERA PERGOLESIEGO. Operę Pergolesiego „La serva padrona” wystawiona niedawno w Polskim Radio spotkała się z powszechnymi pochwałami i prośbami o powtórzenie tej audycji. Polskie Radio przychyliło się do życzeń ogółu i powtarza dzieło to 10. 1. o godz. 21,30. Ogólny zachwyt jest tutaj zupełnie zrozumiały bo tak samo zachwycano się tym prawdziwym kompozycją muzyczną w Parwzu w połowie XVIII wieku. Wraz z „Serva padrona” wtargnęła do życia muzycznego Parwza opera buffa, aby pozostać na deskach teatru paryskiego, aż po dzień dzisiejszy.

ORYGINALNE I PARAFAZOWANE WALCE FORTEPIANOWE. Leonold Münzer wykona w Polskim Radio, dnia 10. 1. o godz. 21,00 szereg walców artystycznych w rozmaitych postaciach skomponowanych. Będą to walece oryginalne to znaczy specjalnie dla fortepianu skomponowane, jak urocze „Zaproszenie do tańca” — Webersa, lub trzynaście fortepianowe — Brahmsa, oraz walece na fortepian parafrazowane. Tak naprzekład przerobił przez Rachmaninowa, bardzo popularny, a pełen sentymentu walec „Cierpienia miłosne” — Kreislera i „Naila” — Delibesa a w oracowaniu Dohnany'ego.

Okrupności i kleski wielkiej wojny wryły się na zawsze w jego serce i umysł.

Od tego czasu, Pius XI z niesłabnącą gorliwością, jest wyznawcą i czcicielem Pokoju!

Jakim wydaje Mu się świat w Jego długich rozważaniach?

Taki że nie może mu się podobać. Widzi On pokój zagrożony i pogwałcony wszędzie, w polityce, stosunkach społecznych i gospodarczych, słowem w tem wszystkim, od czego zależy szczęście ludzkości. Dlatego potępi liberalizm 19-go stulecia, potępi socjalizm, komunizm, dyktaturę i wreszcie ten i egoistyczny nacjonalizm, który jest głupota tak polityczna jak i ekonomiczna.

Jego zdaniem rządy mają ważniejsze jeszcze zadania, aniżeli tylko utrzymywanie

porządku; muszą zapewnić sprawiedliwość społeczną, ale pod płaszczykiem realizowania tej sprawiedliwości, nie mają prawa gnębić słusznie nabytych swobód osobistych łącznie z pogwałcaniem prawa własności prywatnej.

Wbrew stanowisku pokojowemu, radom i błogosławieństwom których Papież udziela szermierzom pokoju, Jego pacyfizm nie nakazuje mu wyznawać zasady niesprzeciwiania się złu lub napaści. Nie potępi zbrojei iako takich, goracem jego życzeniem jest ograniczenie ich do rozmiarów nie zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości.

Jego zdaniem jedynym usprawiedliwieniem zbrojei jest dążenie do zabezpieczenia prawa i porządku oraz rozwoju cywilizacji, jako przeciwwagi hańby wojny.

„Przywróćcie prawa Chrystusa, naszego

Zbawcy”.

Należy podkreślić raz jeszcze, że w oryżyku tym zawiera się cała treść myśli Papieża w organizacji świata.

Człowiek musi odrodzić się duchowo, ażeby mógł spełnić zadania, jakie nakładają nań obowiązki zarówno względem siebie samego jak i względem bliźnich. Odrodzić musi się w ciągu długiej i ciężkiej próby, iaka podejmie ażeby uczynić życie ludzkie bardziej szlachetnym i szczęśliwym.

Cel ten zostanie osiągnięty, jeśli polityka, socjologia i ekonomia nakreślił plan postępowania w myśl zasad prawa, sprawiedliwości i miłosierdzia, przyczem ta ostatnia cnota jest najważniejsza.

— „Ratujcie człowieka, a uratujecie ludzkość”.

Tak brzmi zdanie Piusa XI. A oto jego ostateczna rada:

— „Połączcie miłosierdzie z sprawiedliwością; niech miłosierdzie zapanuje nad sprawiedliwością. W ten sposób osiągnięcie Pokoju i Harmonii na ziemi”.

(tłom.: en)

(Przedruk, nawet częściowy, wzbroniony)

Jakie niebezpieczeństwa i trudności grożą wojsku włoskiemu?

Nie bosi i półdziki abisyńczyk, lecz trudności terenowe i deszcz

Asmara, w grudniu.
Od czasu do czasu docierają pocztą do Asmaru dzienniki z Eriopii. Docierają rzecz prosta ze znacznym opóźnieniem, dochodząc nieraz do trzech tygodni, ale mimo to można z ich lektury znakomicie zorientować się, jak fałszywe są często informacje, przynoszone przez najpoważniejsze organy prasowe — informacje podawane naturalnie w dobrej wierze.

Czego tam niema. A więc wiadomości o opuszczeniu Macalle przez włoschów — co, jako żywo, nigdy nie miało miejsca — a więc wiadomości o przełamaniu somalijskiego frontu, o opanowaniu przez abisyńczyków słynnej oazy Ual-Ual, która stała się bezpośrednią przyczyną konfliktu o zwycięskim pochodzie rasa Desta-Dantu, zagrażającego już iakoby pięknemu Mozadiscio — stolicy włoskiej Somalji.

Mało brakuje abyśmy dowiedzieli się o zajęciu tego miasta, a zarazem portu, byśmy przeczytali o tem, jak to abisyńczycy podobni Ksenofontowym Grekom, powitali okrzykami „Morze! Morze!” kołyszace się leniwie fale Oceanu Indyjskiego.

W wiadomościach tych jest równie mało prawdy, jak i orientacji w rzeczywistości. Jakże wygląda stan faktyczny? A raczej, jak kształtują się możliwości obu stron? Chce podać tu te możliwości całkowicie obiektywnie, z zupełnym wyłączeniem politycznych momentów, mogących zmienić sytuację i przetasować karty.

A więc przedewszystkiem stale popełnianym błędem jest traktowanie włoschów i abisyńczyków jako przeciwników równorzęd-

nych i równoważących, lub przeciwstawianie abisyńskiej liczby — włoskiej technice, iak gdyby te równoważyły się. Tak nie jest.

Stale spotykane twierdzenie, że Abisynja może wystawić milion żołnierza brzmi pięknie ale trafniejsze byłoby określenie, że może wystawić milion wojowników. W rzeczywistości i ta cyfra pozostanie w sferze teorii ponieważ niewątpliwie wewnętrzne rozbieżności Abisynji, nigdy nie zamierające tarcia i ambicje rasów i poszczególnych notabłów — osłabiają ogromnie zewnętrzną siłę oporu. W owym milionie ilość wojska pełnowartościowego w całym znaczeniu tego słowa jest znikoma i pozostanie znikoma. Nie przytaczam cyfr, ponieważ poszczególne relacje tych, którzy byli w Addis Abebie i opuścili ją ostatnio, odbiegają od siebie dość jaskrawo — w sumie jednak, biorąc pod uwagę tanki i samoloty, których abisyńczycy nie posiadają niemal zupełnie, można stwierdzić, że przewaga bojowa armii włoskiej przesądza los decydującej bitwy. Od bitwy takiej negus uchyla się zresztą od pierwszego dnia wojny.

Gróźnym przeciwnikiem Włoch na froncie erytryjskim jest nie żołnierz abisyński, lecz teren — górzysty i skalisty, gnący się na tysiące metrów ponad poziom morza, teren pełen wawozów, kotłiń i przełęcz. Teren ten powoduje duże trudności. Jedną z nich jest możliwość zasadzek i dokuczliwej walki partyzanckiej, drugą — organizacja transportów i terenów. Gdy mowa o walce partyzanckiej, fachowcy włoscy twierdzą, że abisyńczycy poruszają się wprawdzie lepiej w wysokogórskich terenach szalenie uciążliwych dla białego żołnierza z powodu rozrzedzonego po-

wietrza, że abisyńczycy mogą wprawdzie wykazywać większą ruchliwość i szybciej przerywać się z miejsca na miejsce, — jednak — że zrażają się byle niepowodzeniem, łatwo wśród nich wzniecić panikę, a wówczas upadają na duchu i w doplochu rzucają się do ucieczki.

Organizacja transportów, zapewnienie od działom włoskim dowozu wody, żywności i materiału wojennego, jest od pierwszej chwili działań wojennych główną troską włoskiego dowództwa. Osobną kartę w tej wojnie ma niezaprzeczane bohaterstwo robotników włoskich budujących drogi w najcięższych warunkach, gdy klimat i teren sprzyśgają się przeciwko człowiekowi. Na uznanie zasługują też szoferzy, istni ekwilibryści, docierający tam, gdzie zdawałoby się nie potrafi dotrzeć auto.

W sumie jednak los dość równo rozłożył blaski i cienie tej wojny. Abisyńczycy z powodu braku nowoczesnej armii, z powodu braku dyscypliny i środków technicznych nie mogą marzyć o sprostaniu wojskom włoskim, a te znowu muszą zwalczać bastiony górskie, które dla obrony Lwa Judy i jego poddanych — zda się — zbudowała natura.

M. R.

Zagadkowy wypadek hydroplanu

Londyn 9. I. Jeden z wodnopłatowców, które w dniu wczorajszym opuściły lotniskowiec „Furious”, celem odbycia ćwiczeń nie powrócił.

Ciało jednego z oficerów załogi wodnopłatowca wyłowiono z morza, poszukiwania czynione przez lotniskowiec i kilka kontrtorpedowców za zwłokami drugiego oficera nie dały wyników.

Kara nie jest zemstą

Co robić by uwolnieni więźniowie nie wrócili do więzienia

Amnestję ogłoszono. Wolność odzyskało około 20.000 więźniów. Trzeba rozstrzygnąć nad nimi opiekę i nieść im pomoc, zarówno moralną jak i materialną. Głód jest złym doradcą — chodź więc o to, by uwolnieni więźniowie pod wpływem nędzy nie stali się recydywistami. Jest to tembardziej prawdopodobne, że wielu z pomiędzy uwolnionych odsiadywało karę więzienia właśnie za przestępstwa, popełnione wskutek ciężkiej sytuacji materialnej, że są to swego rodzaju ofiary krzywdy. Ludzi tych nie wolno zostawić na bruku, należy otoczyć ich baczną opieką, a konieczność tej opieki jest tem większa, że amnestja weszła w życie w miesiącach zimowych...

Całokształt akcji pomocy zwolnionym obecnie więźniom prowadzi Towarzystwo opieki nad więźniami „Patronat” przy pomocy Funduszu Pracy, gmin, miejskich i wiejskich.

Ci spośród amnestjonowanych więźniów, którzy odpowiadają będą wymaganiom warunkom bezrobotnych — zostaną w poszczególnych wypadkach objęci prowadzoną przez Fundusz Pracy akcją pomocy doraźnej. Pomoc ta wymaga odprawiania na robotach wskazanych przez Fundusz Pracy.

Wielu więźniów jest chorych, mimo to na skutek amnestji będą musieli oni opuścić szpitale więzienne. Patronat zajmie się rozmieszczeniem ich w szpitalach miejskich, co iak wiadomo, wobec istniejącego w szpitalach przepełnienia nie należy do rzeczy łatwych. Byłoby więc pożądane, by lekarze zechcieli przy pomocy Patronatu udzielać więźniom lekarskich porad bezpłatnych, podobnie, jak robią to adwokaci.

Większość uwolnionych więźniów posiada rodzinę, do których wraca, nieliczni więźniowie bezdomni, nigdzie nie meldowani kierowani będą natychmiast przez Patronat do odpowiednich schronisk

i przytułków, gdzie znajdą dach nad głową.

Wielu więźniom potrzebna jest po wyjściu z więzienia pomoc prawna ze względu na konieczność uregulowania spraw majątkowych i rodzinnych, wynikłych podczas odbywania kary. Patronat i tę po-



Moda męska na r. 1936... à la amnestja.

„Wróble na dachu”

trzebe uwzględnić. Istniejąca przy Patronacie poradnia prawna, w skład której wchodzi 100 adwokatów, udziela więźniom bezpłatnych porad.

Widzimy z tego, że polijeta została wielka praca pomocy dla tej 20.000-nej rzeszy ludzi, opuszczających więzienne mury. Wszystko to jednak jest kropla w morzu. O ile akcja ma dać efektywne re-

zultaty, jeżeli naprawdę nie chcemy dopuścić do tego, by ludzie, którzy odzyskali wolność, po jakimś czasie znów wrócili do okratowanych cel — musimy wszyscy, całe społeczeństwo, stanąć do dzieła. Musimy do patronatów składać starą odzież, obuwie, jatki pieniężne. Musimy więźniom dostarczyć prac.

I nie będzie to z naszej strony akt dobroczynności, powodowany jakąś litością, czy sentymentem, ale poprostu wymaga tego od nas samoobrona. Bo człowiek odziany i syty nie tak łatwo ulegnie pod szepot występku, jak nędzarz, który już nic nie ma do stracenia.

Co ma począć człowiek, który opuścił więzienne mury w łachmanach, ze steranem zdrowiem — jeśli pozostawimy go samemu sobie pozostawimy go bez pracy, bez środków do życia, bez pomocy? Bez dzieł znowu kradł, lub rabował, jest to bowiem człowiek, który już raz się załamał, a przecież droga występku jest śliska...

Niestety, jeszcze niewielu ludzi w społeczeństwie rozumie konieczność orwycięcia z pomocą zwolnionym więźniom właśnie pod tym kątem widzenia, pod kątem widzenia nie charytatywnym, a poprostu obrony własnej i swego mienia.

Patronaty uskarżają się na bardzo słaby odzew wśród społeczeństwa. Datki napływają nader skąpo, ofiary w odzież również... A odzież 20.000 ludzi nie jest tak łatwo!

Rozważmy dobrze tę sprawę, powaga wytworzonej sytuacji tego wymaga. Przyczynmy się wedle możliwości do tego, by żaden z tych wykołajców nie był zmuszony wrócić do występku, bo nie znalazł ręki, która by pomogła mu wydrżnąć się z głębin życia. Nasze osobiste bezpieczeństwo tego wymaga.

Kabe.

Polska w przekroju

Więści ze świata

Zjazd społeczno-oświatowy w Warszawie

W dniu 8 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów stowarzyszeń oświatowych i społecznych, zwołany przez związek nauczycielstwa polskiego. Na zjazd ten organizatorzy z prosili przeszło 120 organizacji.

Zjazd został zwołany celem wszechstronnego omówienia stanu oświaty powszechnej w Polsce i jej najpilniejszych potrzeb.

Pierwszy referat wygłosił p. Stanisław Machowski, który wszechstronnie omówił sytuację szkolnictwa powszechnego. Mówca m. in. wskazał na przeciążenie prac nauczycieli, na brak dostatecznej liczby etatów oraz na wielką ilość typów nauczania.

Następnie referent prezes Z.N.P. Jan Kolanek omówił warunki pracy nauczyciela szkoły powszechnej w mieście i na wsi. Mówca wskazał na przeciążenie prac nauczyciela, który poza pracą w szkole wiąże część swego wolnego czasu i energii poświęca bezinteresownej pracy społecznej.

Po tych przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, po której przyjęło przez aklamację szereg rezolucyj.

Zaćmienie księżycy obserwowano z balonu

Wobec tego, że podczas zaćmienia księżycy, pogoda, zgodnie z zapowiedzią, nie dopisała, obserwatorium astronomiczne uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie zorganizowało przy najbardziej przychylnym poparciu władz wojskowych ekspedycję balonową w celu obserwowania tego zjawiska ponad chmurami.

W balonie „Jabłonna“, pilotowanym przez kpt. Burzyńskiego wznosił się dr. Jan Gądomski, astronom obserwatorium. Start nastąpił w Jabłonie o godz. 16,25.

Balon wznosił się w kierunku wschodnim. W chwili startu, w ciągu całego wieczoru padał deszcz. O ile będą warunki sprzyjające, balon pozostanie w powietrzu do końca zjawiska, a więc do godz. 22-ej. Dr. Jan Gądomski zabrał ze sobą przyrządy do obserwacji, odpowiednią lunetę i chronometry w celu notowania poszczególnych faz zjawiska.

Polskie radio ze swej strony poszło ekspedycji jaknajdalej na ręce, nadając kilkakrotnie w ciągu wieczoru dokładny czas w celu sprawdzenia chronometru. Te sygnały są urzyskiwane na balonie zapomocą radjodziennika.

Bandyci w kolekturze

Trzej bandyci dokonali zuchwałego napadu na kolekturę Langnera w Warszawie (Targowa 42, Praga).

W samo południe z rewolwerami w ręku wtargnęli do składu i sterylizowali kasjerkę, kneblując jej usta, oraz zakładając żelazne łańcuchy na nogi i ręce. Zabrali 2 worki bilonu oraz banknoty na łączną sumę 2000 złotych poczem uciekli. Bandyci liczyli prawdopodobnie na to, że w dniu tym kolektura miała wypłacać 20.000 złotych. Zawiedli się jednak, bo pieniądze ze znajdowały się w centrali na Marszałkowskiej.

Trzy rodzaje biletów odcinkowych wprowadziła P. K. P.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że z dniem 1 bm. zostały zniesione dotychczasowe bilety miesięczne algowe według tabeli (dla urzędników) bilety miesięczne za obojętne opłaty dla dzieci poniżej 10 lat, biletów 15-dniowych, biletów tygodniowych i dwutygodniowych robotniczych, biletów sezonowych i rocznych, biletów miesięcznych dla emerytów kolejowych oraz wszystkie bilety okresowe podmiejskie.

W miejsce tych biletów zostały wprowadzone tylko trzy rodzaje biletów odcinkowych a mianowicie: bilety tygodniowe i miesięczne klasy 2 i 3 ogólnie dostępne oraz bilety miesięczne szkolne klasy 2 i 3 dla młodzieży szkolnej w wieku do 30 lat.

Te trzy rodzaje biletów wydane się na wszystkich stacjach P. K. P. tylko na odległość do 100 km. po cenach znacznie obniżonych.

Bilety miesięczne wydane się na dotychczasowych zasadach. Natomiast bilety tygodniowe wydane się z ważnością od poniedziałku do niedzieli wyłącznie na podstawie zaświadczeń z fotografiami, które wystawia kasa biletowa po cenie 0,20 zł. Fotografia wielkości 45x63 mm. bez nakrycia głowy, na jasnym tle, twarzą ku patrzącemu powinna być podpisana przez nabywcę i w miarę możliwości dostarczona kasie biletowej wraz z zamówieniem. Na bilet tygodniowy na jeden dzień wcześniej Legitymacje robotnicze nie uprawniają do uzyskania biletów tygodniowych, dlatego osoby, które korzystały dotychczas z tygodniowych biletów robotniczych, przy nabyciu nowych biletów tygodniowych, muszą zaopatrzyć się w zaświadczenia ustalonych wzorów.

Nie można również nabycić biletów tygodniowych na podstawie ramek, których używa się jedynie do biletów miesięcznych.

Bez zaświadczeń ustalonych wzorów mogą być nabyciane bilety tygodniowe tylko na podstawie następujących legitymacji: urzędniczych, wojskowych emerytalnych, osób odznaczonych, szkolnych, inwalidzkich (nowych) i personalnych.

Awans 5000 nauczycieli

W b. tygodniu kuracja szkolnych okręgów naukowych doręczyły dekrety o przeniesieniu do wyższych grup uposażeniowych nauczycieli szkół państwowych, powszechnych, średnich i zawodowych, którzy automatycznie awansowali z dniem 1 stycznia rb.

Ogółem awansowało 5000 nauczycieli. Po ciągnie to za sobą kilkumilionowe zwiększenie wydatków na uposażenia, co już zostało przewidziane w nowym budżecie.

Zycie Wielkopolski

Poznań.

Tramwaj wjechał w kościół św. Marcina

Cudowne ocalenie kilkunastu pasażerów i przechodniów

Poznań. W dniu wczorajszym na zbiegu ulic św. Marcina i al. Marcinkowskiego miał miejsce niezwykle groźny wypadek, który wprost cudem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Około godziny 21.30 od strony ul. Piekarów wjechał tramwaj linii 3. W chwili gdy tramwaj znajdował się na zakręcie w al. Marcinkowskiego ku przerażeniu przechodniów wóz wyskoczył z szyn i siłą rozpędu zaczął staczać się ul. św. Marcina w dół ku pl. Świetokrzyskiemu. Na ulicy powstała zrozumiata panika. Szczęściem tramwaj zahaczył kołami o wystający kamień, który zmienił kierunek i w ten sposób tramwaj wjechał na chodnik a następnie w mur kościoła św. Marcina. Wskutek zamieszania dwóch przechodniów z-

Wymiana studentów z Niemcami

Deutsche Akademische Austauschdienst, organizacja zajmująca się wymianą studentów z zagranicą, ogłosiła swój bilans pracy dokonanej na rok akademicki 1935/36.

Instytucja ta wymienia stypendia z różnymi krajami umożliwiając studentom niemieckim studia zagranicą i wzajemnie za to młodzieży zagranicznej — studia w Niemczech.

Ilość stypendiów przyznanych w tym roku dla Niemców na studia zagranicą wyniosła 135;

z drugiej strony do Niemiec przybyło na studia z różnych krajów 129 studentów.

Wymiana odbyła się ze Stanami Zjednoczonymi A. P. (48 Niemców w U. S. A. i 40 studentów amerykańskich w Niemczech) z Anglią Włochami Francją (po 13) Węgrami, Czechosłowacją Japonią, Portugalią Chinami Kanadą, Polską (po 2) Islandią i Finlandią.

Obok Deutsche Akademische Austauschdienst wymiana stypendiów zajmuje się fundacja Aleksandra von Humboldta.

Czy będzie strajk górników w Anglii?

London, 8. 1. Komitet wykonawczy federacji górników odbędzie konferencję z właścicielami kopalni, którzy zadeklarowali mają wysokość podwyżki plac górniczych, jaką gotowi są zaakceptować. Komitet wykonawczy federacji górników odbędzie posiedzenie celem przedyskutowania ofert właścicieli kopalni. Przewidywane są dalsze dyskusje w tej sprawie między obu stronami i rządem. Premier Baldwin oświadczył gotowość wzięcia osobistego udziału w tych dyskusjach, o ile zaistnieje tego potrzeba. Właściciele kopalni południowej Walii ofiarowali przedtem podwyżkę plac, wynoszącą 5 pensów za szwyt. Propozycję tę generalny sekretarz Związku górników południowej Walii jaszał humorystycznie. Nastroje w związku z możliwościami likwidacji zatargu o płace bez zastosowania strajku są raczej pesymistyczne.

Nie dawać Sowieciom pieniędzy

Paríž, 8. 1. Podpisanie umów handlowej francusko-sowieckiej, a przede wszystkim zapowiedź ewentualnego przyznania Sowieciom kredytów w wysokości 800 milj. fr. spotkało się z ostrą krytyką w pewnych kręgach politycznych, gdzie fakt ten wywołał niezadowolenie, zwłaszcza z tego powodu, iż nie została równocześnie poruszona kwestia dawnych długów rosyjskich. Specjalnie ostro atakuje się ministra handlu Bonnet'a za to, iż przy przedłużaniu układu handlowego, na którym Sowieciom bardzo zależało, nie wysunął spraw najważniejszych częściowego uregulowania dawnych długów. Problem ten interesuje bowiem 4 milj. francuzów i wyraża się sumą 15 miliardów franków w złocie. W konkluzji część prasy w ostrej formie domaga się nieratyfikowania paktu francusko-sowieckiego bez uprzedniego uregulowania spraw długów rosyjskich i podkreśla, że parlamentarzyści, którzy będą głosować za jego ratyfikacją powinni ponieść osobistą odpowiedzialność.

Pomimo kryzysu Polsce przybywa ludność



Wydawałoby się rzeczą pewną, że kryzys wpłynął hamująco na liczbę zawieranych małżeństw. Bezrobotni i młodzi nie znajdujący dla siebie pola do pracy a temsamem szans do zarobkowania nie powinni — zdawałoby się — wykazywać chęci do założenia rodziny. Tymczasem obserwujemy co innego. Głównie w latach dobrej koniunktury, czyli r. 1925—29 liczba zawieranych małżeństw wynosiła 8,9 na 1000 mieszkańców, to w okresie kryzysu (1930—34) spadła zaledwie do 8,6. A więc z warunków gospodarczych wpłynęło na „ruch” małżeński w tak nikłym stopniu, iż można stwierdzić, iż cyfra zawieranych małżeństw utrzymała się na poziomie przedwojennym.

Mimo tego, liczba urodzeń stale spada. Czy jednak przyczyną tego jest kryzys — należy wątpić. Cyfry statystyczne z dawniejszych lat mówią nam nieźle, że mamy tu do czynienia z pewną stałą ewolucją, na którą warunki gospodarcze ostatnich kilku lat wywarły tylko minimalny wpływ. Około roku 1900 cyfra urodzeń na ziemiach Polski wynosiła jeszcze 43,3, tuż przed wojną (1912 r.) spadła do 37,4, a w 1920—24 wykazywała już tylko 34,1. Pomyślnie lata 1925—29 wykazywały dalszy spadek do 32,8, który w latach kryzysu doszedł do 28,8. Z cyfr tych jasno wynika, że na spadek rozrodczości wpływa przede wszystkim wzrost cywilizacji szerokiych mas a nie niedź krzyż znowa.

Z drugiej jednak strony śmiertelność spada stale, mimo kryzysu. Ludzie żyją u nas coraz dłużej i przeciętny wiek Polaka wynosi obecnie 52 lata. Jest to cyfra która pozwala nam równać się w tej dziedzinie z zachodem Europą. — Spada również stale śmiertelność niemowląt. W rezultacie od powstania Polski przybyło nam 7 1/2 miliona obywateli (en)

W Anglii ukazuje się 45 nowych książek dziennik

Rok 1935 zaznaczył się w Anglii niebywałym rozwojem czytelnictwa. Jest to objaw ten charakterystyczny, że wstąpił w dobie silnej depresji ekonomicznej. Świadczy o tym, że z jednej strony o przemijającym już kryzysie, z drugiej zaś jest chlubnym dowodem wstania i ciągłego zapotrzebowania kulturalnych społeczeństwa anglosaskiego.

A więc rok 1935 był przede wszystkim rekordowym pod względem produkcji literackiej, ukazało się bowiem 16.673 nowych dzieł, czyli około 45 nowych książek dziennie.

Tak ożywionemu ruchowi wydawniczemu towarzyszył też ogromny ruch czytelnictwa. W samym Londynie półtora miliona osób zapisanych jest jako abonenci bibliotek i czytelnicy. Doniedawno abonowały książki prawie wyłącznie kobiety, stanowiąc 4/5 ogólnej liczby czytających. Obecnie wzrosła znacznie ilość abonentów mężczyzn.

Upodobanie angielskich czytelników idą zawsze jeszcze w kierunku powieści i rok 1935 przyniósł o 500 nowych powieści więcej aniżeli w r. 1934. Uluźnionymi autorami są powieściopisarze amerykańscy Teodor Dreiser i Upton Sinclair niemiecki autor Feuchtwanger oraz z angielskich pisarzy Bernard Shaw i Galsworthy. Znacznie osłabło zainteresowanie powieściami kryminalnymi, które na szczęście i u nas też daje się zaobserwować. (en)

W FURJI ZABIŁ BRATA KAMIENIEM

Gostyń. Nasz korespondent donosi: W odległości 12 kilometrów od miasta Krobi w powiecie gostyńskim, znajduje się wieś Pasięby. W tej wiosce mieszka 30 morgowy rolnik Stanisław Skorupski, mający kilkoro dzieci, a między nimi 20-letniego Józefa, karanego już kilkakrotnie za różnego rodzaju przestępstwa. Struga krwi, znajująca się na środku drogi wiejskiej przed zabudowaniami Skorupskich, wskazuje na to, że stało się tam coś groźnego. Istotnie w rodzinie Skorupskich w dniu 8 bm. miało miejsce straszne bratobójstwo.

Gdy rano około godz. 9-tej tego dnia czynił rolnik Stanisław Skorupski swemu synowi 20-letniemu Józefowi wymówki, że znalazł się na drodze przez ę czej, wspomniany syn, podczas kłótni, rzucił się na ojca. Młodszy dziecinie stanął w obronie ojca, a między nimi również 11-letni syn Czesław. Rozpoczęła się wtedy między wszystkimi ogólna kłótnia. Gdy syn Józef zaczął bić młodszego brata swego Czesława, ten wybiegł na podwórze, a stamtąd na drogę wiejską. Za nim popędził starszy brat Józef, który dopadłszy do wielkiego kamienia, wagi około 1 kg., porwał go i ugodził nim młodszego brata w głowę. Cios zadany w okolicy prawego ucha, był tak silny, że nieszczęśliwy upadł w tem samym miejscu, to jest na środek drogi i nie zdołałszy wymówić już ani słowa, zaraz potem wyzionął ducha. Zauważywszy to rodzice i pozostałe ich dzieci, zrobili ogromny krzyk i lament. W tym czasie bratobójca oddalił się z domu i udał się do najbliższego Posterunku Policji Państwowej w Pępowie, gdzie oświadczył, iż zabił brata swego.

Policja Państwowa zabezpieczyła zwłoki zabitego aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej, a bratobójcę odstawiła do dyspozycji władz sądowych. (wo)

GRA PRZYPADKU ODKRYWA SZAJKĘ OSZUSTÓW

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał pięciu oskarżonych za manipulację na szkodę poczty na kilkuletnie więzienie.

Pięciu sprytnych oszustów poszkodowało pocztę na 19.000 zł, manipulując fałszowanymi przekazami pocztowymi. Afera datuje się już od grudnia 1934 r.

Na ślad oszustwa natrafił zupełnie przypadkowo wywiadowca Edmund Kaczyński przytrzymując na dworcu w Bydgoszczy dwóch podejrzanym osobników. U aresztowanych 32 letniego Jana Olszewskiego i 39 letniego Józefa Tlustowskiego (oba z Będzina) znaleziono podczas rewizji 6000 zł gotówki i 17 przekazów pocztowych opiewających na łączną sumę 7.400 zł.

Podczas mozołnych dochodzeń Dyr. Poczty i Telegrafów stwierdziła, że wszystkie przekazy są fałszowane. Po nitce do kłębka doszły władze śledcze do aresztów dalszych współników na szeroką skalę zakrojonej afery. Byli nimi Józef Chałm Dłament z Łodzi Stanisław Wojciechowski urzędnik kolejowy i jedna z głównych sprężyn oszustwa asystent pocztowy

JAK „HAILE SELASSIE“ PRZEGRĄŁ BITWĘ

Bydgoszcz. Małżeństwo państwa Tanieckich zamieszkałe przy ul. Nad Słazum nr 7 żyło w przykładowej zgodzie. To też nie miało wywołać zdziwienia wśród mieszkańców domu pogotowie ratunkowe, które w świetle Trzech Króli wezwane zostało do państwa Tanieckich. Okazało się, że powstała tam poważna bóka rodzinna w wyniku której głowa domu p. Teofil Taniecki at 42 został tak poturbowany przez swą małżonkę Balbinę Taniecką, że doznał całego szeregu obrażeń i ran tłuczonych.

ZABOBONY... ZABOBONY...

Kościan. Ostatnio rolnik Michał Gorlas z Karminą zgłosił na posterunku Policji Państwowej w Śmiglu kradzież kwoty 4 tysiące zł. O kradzież ta obwinili cyganki i cyganów, którzy właśnie w tym okresie przebywali w Karminie i składali mu swe wizyty.

Przenośzone w szybkim tempie dochodzenia wykazały, że kradzież ta była przez p. Gorlas'a sfingowana, albowiem wydał on cyga-

nom kwotę 4 tys. zł na przechowanie tylko na krótki okres czasu aby ci wyleciały zażegnaniem jego chora córka.

Cygani zabrawszy pieniądze, ulotnili się w niewiadomym kierunku córka zaś Gorlas'a jak chorowała tak padała chorując. Do czego doprowadza zabobonność nieświadomych ludzi mówimy sobie za siebie powyższy fakt. (r).

Przybyłe pogotowie ratunkowe opatrzyło rany p. Tanieckiego który pod troskliwą opieką domową zapewne wkrótce wróci do zdrowia.

Z boisk i stadjonów

Aktualności Poznania

Trzy najbliższe mecze bokserkie o drużynowe mistrzostwo Polski rozegra Warta poza Poznaniem: 19 bm. z I. K. B. w Świętochłowicach, 9 lutego z I. K. P. w Łodzi i 23 lutego ze Skoda w Warszawie.

Nowy Zarząd K. S. Legia wybrany został na rocznym walnym zebraniu w składzie następującym: prezes: p. Rolski (ponownie), wiceprezesi: pp. mjr. Chrzanowski i prof. Patoka (ponownie), sekretarz: p. Ganecki (ponownie), skarbnik: p. Recki (po raz 4), kierownik sekcji piłki nożnej: p. Schmidt, członkowie: pp. Kukwiński, Głowacz, Pietrzak, Chmielewski, Glapiński, Kom. rewizyjna: pp. Skrzypczak, Czerniak, Palacz.

Walne zebranie Okręgowego Kolegium Sędziów Piłkarskich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w godzinach przedpołudniowych w sali zebrań „Piwów Ratuszowej”.

Tilgner Dionizy, cichuła poznańskiego Sokola uległ ostatnio na treningu poważnemu wypadkowi wybiecia „łokotki”. skutkiem czego na stałą u niego wysiłek w lewym kolanie. Ponieważ Tilgner ma niezagojone jeszcze prawe kolano, obecnie na czas dłuższy przerwać musi treningi i poddać się gruntownej kuracji.

Ostateczny skład Berlina na mecz z Poznaniem

Jak już podaliśmy, do Polski przyjeżdża w najbliższych dniach reprezentacja bokserka Berlina. Walczy ona dnia 12 bm. w Poznaniu z reprezentacją miasta o godz. 19-ej w hali Targów, a w dwa dni później z reprezentacją Inowrocławia. Ostateczny skład berlińskiej reprezentacji, jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, przedstawia się następująco (według kolejności wag): Bruss, Schiller, Pöcker, Vitzke, Hünneken, Campe, Hornemann i Kufus.

Wzdział sportowy Poznańskiego OZB ustalił następujący definitywny skład drużyny Poznania na mecz niedzielny z Berlinem (od wagi muszej do ciężkiej): Sobkowiak (Warta), Wirski (Warta), Dudziak (Cuiavia), Kojnar (Warta), Sipiński (Warta), Lewandowski (Cuiavia), Klimecki (HCP) i Piłat (Warta).

Lista polskich olimpijczyków

Polski Komitet Olimpijski zbierze się w przyszłym tygodniu na specjalnym posiedzeniu, które poświęcone będzie ostatecznemu zestawieniu składu polskiej ekspedycji na Zimowe Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w dniach od 8—16 lutego w Garmisch-Partenkirchen.

Jak wiadomo imienne zgłoszenia zawodników mają być dostarczone do komitetu organizacyjnego igrzysk przed 15 stycznia. Zgłoszenia zasadnicze zostały już wydane w połowie grudnia. Według nich Polska obsadza wszystkie niemal konkurencje igrzysk, z wyjątkiem figurowej jazdy łyżwiarskiej oraz zawodów bobslejowych.

Nowa gwiazda boksu

Nowy Jork (PAT.) — Wśród polskich bokserów zawodowych w Ameryce wybija ostatnio coraz bardziej Adolf Wiater. — W ciągu swej krótkiej kariery rozegrał on 23 walki, odnosząc aż 20 zwycięstw. Sensacja jest niewątpliwie, że Wiater walczył m. in. ze słynnym obecnie murzynem Lousem Brizzem, przegrywając z nim jedynie na punkty i to po ósmo rundowej walce.

Niefortunne pomysły

Jak wiadomo na walne zgromadzenie Ligi Piłki Nożnej, które odbędzie się w Warszawie w dn. 18 i 19 stycznia lwowska Pogoń przedłoży szereg sensacyjnych wniosków. M. in. Pogoń domagać się będzie zatrzymania Cracovii w Lidze, ze względu na jej wielkie zasługi położone dla piłkarstwa polskiego. Gdyby wniosek ten nie uzyskał większości wówczas Pogoń domagać się będzie dopuszczenia Cracovii bezpośrednio do rozgrywek finał... o wejście do Ligi.

Pomysł Pogoni wydaje się być nieco bezceremonialny. Normy prawne istnieją poto by je przestrzegać równomiernie wobec słabych jak i silnych Liga nasza i tak ma dość sporów i niedomagań organizacyjnych. Jeżeli chce się coś zmienić na dobre, lepiej pomyśleć o ogólnej reformie Ligi. Po polityce indywidualnych wyjątków nie prowadzi do dobrego celu. Przytem lepiej robi Cracovia dla swego prestiżu moralnego przyjmując doświadczenia losu w granicach prawa. Przypuszczal nie na takie stanowisko Cracovia potrafi się zdobyć.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

Wdziałem losowaniu Pożyczki Inwestycyjnej państwa następujące wygrane. Pierwszy numer oznacza serię, drugi numer obligację.

5 000 zł na nr. S 119 26 — 05, 7142 — 08, 1879 — 06, 19948 — 09, 18562 — 01, 5721 — 10, 11355 — 11, 5435 — 11, 584 — 13, 2151 — 13, 6786 — 13, 5802 — 13, 4308 — 14, 2 — 16, 2595 — 16, 10056 — 16, 10398 — 10, 2675 — 18, 404 — 20, 11718 — 20, 20359 — 20, 570 — 21, 12509 — 21, 20840 — 26, 12615 — 27, 16450 — 27, 10606 — 29, 7851 — 30, 10014 — 32, 692 — 34, 5879 — 34, 86056 — 35, 12315 — 22, 88 — 36, 5055 — 37, 19961 — 37, 16954 — 37, 4135 — 38, 17973 — 38, 17609 — 38, 22937 — 38, 22767 — 41, 8927 — 42, 2886 — 42, 7296 — 43, 1436 — 44, 21883 — 47, 17691 — 47, 2 000 zł na nr. S 4517 — 14, 8517 — 14, 12528 — 14, 19651 — 14, 19149 — 14, 4283 — 04, 14470 — 04, 32243 — 04, 22475 — 04, 6605 — 05, 16720 — 05, 17306 — 05, 20803 — 05, 21085 — 05, 158 — 09, 5096 — 09, 11532 — 09, 17805 — 09, 21264 — 09, 2571 — 16, 5159 — 16, 6356 — 16, 9720 — 16, 9855 — 16, 9180 — 19, 9972 — 19, 15866 — 19, 15005 — 19, 21740 — 19, 1070 — 23, 7427 — 23, 2507 — 23, 12062 — 23, 22097 — 23, 3341 — 24, 8204 — 24, 8290 — 24, 9524 — 24, 18830 — 24, 5586 — 36, 6043 — 36, 15843 — 36, 19399 — 36, 21640 — 36, 3374 — 38, 6719 — 38, 18551 — 38, 19975 — 38, 20755 — 39, 5043 — 40, 5493 — 40, 6704 — 40, 16084 — 40, 17256 — 40, 18562 — 40, 20781 — 40, 21703 — 40, 22171 — 40, 22756 — 40, 716 — 42, 2504 — 42, 4798 — 42, 5696 — 42, 6501 — 42, 14465 — 42, 15488 — 42, 16819 — 42, 17851 — 42, 20216 — 42, 873 — 43, 2515 — 43, 2621 — 43, 3371 — 43, 4352 — 43, 4731 — 43, 5132 — 43, 5903 — 43, 6106 — 43, 6919 — 43, 7855 — 43, 12284 — 43, 14353 — 43, 15366 — 43, 22722 — 43, 11259 — 44, 17354 — 44, 18462 — 44, 21023 — 44, 21413 — 44, 3120 — 48, 4794 — 48, 13376 — 48, 16970 — 48, 20793 — 48, 3486 — 50, 14355 — 50, 20861 — 50, 21557 — 50, 21869 — 50, 1 000 zł na nr. S 4130 — 08, 5379 — 08, 6466 — 08, 6474 — 08, 4470 — 08, 11148 — 08, 7919 — 08, 14475 — 08, 16005 — 08, 17356 — 08, 17873 — 08, 17496 — 08

17945 — 08, 18002 — 08, 18011 — 08, 1182 — 09, 6207 — 09, 6248 — 09, 6218 — 09, 9228 — 09, 11491 — 09, 13588 — 09, 13707 — 09, 15836 — 09, 18256 — 09, 18923 — 09, 19651 — 09, 20253 — 09, 21661 — 09, 141 — 11, 1811 — 11, 2866 — 11, 3749 — 11, 7126 — 11, 7814 — 11, 8121 — 11, 10128 — 11, 10151 — 11, 10223 — 11, 15454 — 11, 14765 — 11, 19755 — 11, 19755 — 11, 19755 — 11, 19755 — 11, 22407 — 11, 1791 — 12, 3494 — 12, 2569 — 12 — 3305 — 12, 3686 — 12, 5770 — 12, 1548 — 12, 6346 — 12, 9962 — 12, 14099 — 12, 14392 — 12, 18139 — 12, 18150 — 12, 12029 — 12, 21488 — 12, 321 — 13, 1270 — 13, 1086 — 13, 3102 — 13, 5272 — 13, 6059 — 13, 7100 — 13, 8084 — 13, 8563 — 13, 11228 — 13, 13323 — 13, 16999 — 13, 19646 — 13, 21236 — 13, 22627 — 13, 2650 — 20, 2799 — 20, 3827 — 20, 4690 — 20, 6030 — 20, 7146 — 20, 8189 — 20, 12891 — 20, 13738 — 20, 16190 — 20, 16388 — 20, 17424 — 20, 18739 — 20, 20804 — 20, 20511 — 20, 653 — 22, 2661 — 22, 3360 — 22, 4760 — 22, 7829 — 22, 9711 — 22, 12967 — 22, 14208 — 22, 14249 — 22, 15109 — 22, 15768 — 22, 18044 — 22, 21067 — 22, 22228 — 22, 22981 — 22, 2304 — 25, 3764 — 25, 4171 — 25, 4192 — 25, 5950 — 25, 5885 — 25, 8739 — 25, 12986 — 25, 16262 — 25, 15127 — 25, 17856 — 25, 19199 — 25, 20527 — 25, 20865 — 25, 22057 — 25, 932 — 26, 2656 — 26, 1743 — 26, 3737 — 26, 3794 — 26, 6699 — 26, 14086 — 26, 11165 — 26, 15998 — 26, 16126 — 26, 19154 — 26, 20488 — 26, 22515 — 26, 22660 — 26, 22898 — 26, 32 — 32, 3255 — 32, 3752 — 32, 2749 — 32, 6191 — 32, 6595 — 32, 10288 — 32, 11655 — 32, 13809 — 32, 14755 — 32, 16116 — 32, 18351 — 32, 19036 — 32, 21953 — 32, 21976 — 32, 1163 — 33, 2565 — 33, 4505 — 33, 5512 — 33, 7891 — 33, 10601 — 33, 10938 — 33, 11499 — 33, 131000 — 33, 15526 — 33, 17461 — 33, 17461 — 33, 18169 — 33, 20744 — 33, 21192 — 33, 22302 — 33, 158 — 40, 1025 — 40, 4465 — 40, 6011 — 40, 10495 — 40, 40917 — 40, 11181 — 40, 12778 — 40, 14037 — 40, 16497 — 40, 17494 — 40, 22573 — 40, 22578 — 40, 2358 — 40, 20063 — 40, 979 — 49, 3569 — 49, 5225 — 49, 5571 — 49, 6242 — 49, 6051 — 49, 7154 — 49, 7971 — 49, 9405 — 49, 10191 — 49, 15143 — 49, 18804 — 49, 20063 — 49, 21257 — 49, 2231 — 49,

Kto wygrał na loterii?

W trzecim dniu, ciagnienia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

CIAGNIENIE PIERWSZE.

10.000 zł — 76712, 129017, 157644, 160264
5.000 zł — 4059, 16826, 28473, 37172 50897
58640 103366 116851 174118 193631.

2.000 zł — 19187 22348 23234 26932 29045
35738 42431 51341 56116 56321 59879 68136
87492 91473 94092 103250 104085 104961
109918 132207 160974 172619 186572 188255
190927.

1.000 zł — 10193 17884 20697 23872 24607
28193 38058 43527 51014 55249 65975 79003
81122 89088 100584 103570 112166 114735
126415 128731 142093 146019 152149 157061
161749 175539 181298 191093 192726 193634.

CIAGNIENIE DRUGIE

W drugim ciagnieniu padły następujące wygrane:

30 tys. zł — 55290.
0 100 tys. zł — 150704.
10 tys. zł — 27072 94675 122046 189927.
5 tys. zł — 24133 79830 102547 121717 145239 188983.

2 tys. zł — 18689 38237 39584 69270
71086 111497 117684 146668 138010 171059 174285.

1000 zł — 972 6683 18963 30297 30996
36249 45245 46381 52428 54065 55663 58847
64922 61629 68868 71558 80678 89419 91940
92217 93833 95239 96155 97086 99362 119125
129354 131199 133063 129398 145046 15325
158418 163304 174241 192764.

RADJO

Sobota, 11 stycznia 1936.

Poznań. 6.50—7.20 Muzyka z płyt; 7.30—7.50 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55—8.00 Parę informacji; 13.00—13.25 Muzyka salonowa (płyty); 13.30—14.50 Muzyka z płyt; 15.20—15.30 Przegląd głośowy; 17.15—17.45 Lekka muzyka (płyty); 18.30 Jak chronią się owady przed zimnem — pogadanka; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program na mowy; 19.55—19.40 Wiadom sport Poznania; 19.55 Wieczór Literacki: Nowe wiersze Szymona Nawrockiego; 19.45 Koncert reklamowy; 19.35 — 19.40 Wiadom sportowe Poznania. — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa. 6.30 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.54—6.50 Gimnastyka; 7.20—7.30 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.05 Dziennik południowy; 12.15—13.00 Koncert orkiestry kameralnej (z Wilna); 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30—15.00 Rytm polski; 15.00—15.15 Z bohaterów dni — opowiadanie z niedrukowanej powieści Henryka Żwaryczowskiego; 15.15—15.20 Nasz handel morski; 15.30—16.00 Koncert Chóru Juranda; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Utwory na cytrze w wykonaniu Emilii Zielińskiej; 16.30—16.45 Skrzynka techniczna; 16.45—17.00 Cała Polska śpiewa; 17.00—17.15 Z sekretów stolicy — Noc romantyczna — reportaż; 17.45—17.50 Świat naszych zwierząt: Pijawka; pogadanka; 17.50—18.00 Nasze miasta i miasteczka: Horodno i Dawygródek pogadanka; 18.00—18.30 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa); 19.00—19.50 Wiadom sport, ogólne; 19.50—20.00 Pogadanka aktualna; 20.00—20.45 Goethe — natchnieniem muzyków — reportaż muzyczny (ze Lwowa); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: Zima w Polsce; 21.30 Humor regionalny; 22.00—23.00 Klasyknie a jednak nowoczesnie — radiopotpourri Wiktora Hrubego (transm z Wiednia); 23.00 Wiadom. meteorolog dla żegluga powietrznej; 23.05—24.00 Muzyka taneczna

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa (9. I. 1936, g. 13.15 tel. wł.)
Dolar 5,31 1/2 — Bank Polski płacił 5,29
Marka niemiecka 130 — Gulden gdański 99,25.

Dewizy: Berlin 213,46 — Holandia 360,29
— Londyn 26,31 — Paryż 35,00. — Szwajcaria 172,65.

Dolarówka 52,75 — Akcje Anku Polskiego 96,50. z

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l	Żyto	Pszenica
	12,50	12,75
usposobienie spokojne		
Pszenica	17,50	17,75
Usposobienie stałe.		
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l 30 t. 13,20	13,25	13,50
Usposobienie spokojne.		
Owies	13,75	14,25
Mąka żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	19,25	19,50
Mąka żytnia gat I 0-45% wł. w.	18,75	19,25
Mąka żytnia gat II 0-55% wł. w.	18,—	18,75
Mąka żytnia gat III 45-55% wł. w.	14,75	15,75
usposobienie spokojne		
Mąka pszena gat. IA 0-20% wł. w.	29,75	31,50
Mąka pszena gat. IB 0-45% wł. w.	29,—	29,50
Mąka pszena gat. IC 0-55% wł. w.	28,—	28,50
Mąka pszena gat. ID 0-60% wł. w.	27,50	28,—
Otręby żytnie przemiału standard.	9,75	10,25
Otręby pszenne grube przemiału stand.	10,75	11,25
Otręby pszenne śred. przem. standard.	9,75	10,50
Otręby pszenne drobne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Semie lniane	36,—	38,—
Gorzecza	37,—	39,—
Wyka latowa	22,—	24,—
Peluszka	24,—	27,—

Ogólne usposobienie spokojne
Ogólny obrót: 5671 75 ton w tem żyta 2340 ton, pszenicy 1233 ton jęczmienia 470 ton, owsa 370 ton. Poznań, dnia 9 stycznia 1936 roku.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

69) Co tu zadać! Wszyscy podlegamy jakimś manji. Moja sa salony pięknością i krawcy. — Cały czas schodzi mi na tem że przymierzam mi suknie, maszyna mne, epilują, farbują, ondulują. Jest to jedyna dyscyplina, której się poddaje Bice zwarjowała na punkcie psychologicznym. Batts na punkcie specyfików i niedowolonej lektury. Wszyscy jesteśmy głupcami, eksploatowanymi przez tłum spryciarzy: fryzjerów, krawców, masażystów, aptekarzy, hublerów, restauratorów, właścicieli klubu w nocnych... Oni każą nam płacić, płacić, płacić... Jesteśmy dość chytliwi, aby nie wydawać pieniędzy na bezwartościowe akcje. — Ale zreczny psycholog zawsze wydobędzie z nas gotówkę.

Waż choćby Spadesa, który teraz uczy się śpiewu Ma głos jak chory kanarek, ale pewność siebie Chevallera, a jego nauczyciel powiedział mu, że za sześć miesięcy zrobi karierę. I ten głupiec uwierzył! Szkoda, że go nie możesz usłyszeć, jak już fantazjuje o Hollywood i filmach dźwiękowych.

— Ale mnie chodzi o Skinnę — przerywa mi niecierpliwie. — Jak się ten cały zam zaczął? Przecież musiało się coś stać?

— Cóż, jeżeli chcesz wiedzieć — wzdycha Rita z rezygnacją — to ci powiem. Nie wiedziałam, że jesteś takim jednatorowym umysłem. Smith. Skinnę udało zamach samobójczy, aby przestraszyć Bice. Zdarza się to dość często w naszej paczce gdy się chce kogoś nastraszyć, spowodować do powrotu kochanka, albo zemścić się za jakąś uroiną krzywdę. Trzeba jednak uważać, żeby nie przesadzić i naprawdę nie skończyć z sobą. Skinnę powypisywałam poźegnane listy do wszystkich znajomych Gdwy miała maszynę do pisania, byłaby zrobiła sześć kopii przeżył, kałke, i wszystko byłoby w porządku. dostałam jeden z tych listów.

Żegnaj Rito. Gdy list ten otrzymasz nie będę już przy życiu. Nie mogę tak dalei. Życie nie ma dla mnie żadnej wartości. Przepros Bice w moim imieniu. Przekro mi, że sprawa była taka. Żegnajcie wszyscy: Bice i Batts, Rita i Kathie i Spades. Skinnę.

Zniszczyłam mój egzemplarz i mam nadzieję, że imi byli równie rozsądni i uczynili to samo Gdwy się wydało, że chciała wczoraj popołudniu popełnić samobójstwo i że

zostawiła te listy, ze wszystkimi nazwiskami, niezawodnie byłabyś wieszana w tę sprawę.

List ten, w chwili gdy go dostałam, nie wywarł na mnie wrażenia. Przynajmniej nie zbyt wielkie. Już poprzednio od innych osób otrzymywałam podobne okólniki. Inscenizowanie samobójstw jest w tym sezonie bardzo modną rozrywką, prawie na równi z chodzeniem z przyzwółką, słuchaniem Wagnera albo odhwywaniem lotów długodystansowych. — Oczywiście, że w tej chwili zatelefonowałam i Bice odpowiedziała. Była wściekła. Mówiła, że ten przestach o Skinnę kosztował ją co najmniej rok życia. Ta wariatka ubrała się jak do ślubu, w białą suknię jedwabną i welon z kwiatem pomarańczowym, a łóżko było udrapowane białym chińskim szalem. Obstawy się miami i kandelabrami, zażyła tak wielką dozę weronalu, jak tylko mogła bez wywołania fatalnych skutków, poprzednio jednak zostawiła na stole w halu list do Bice.

Gdy Bice wpadła i ujrzała śmiertelnie białą twarz Skinnę, i ciału obstarwie kandelabrami, dostała ataku serca i już, już miała posłać po doktora, ale zamiast tego posłała po Batts.

Zdać mi się, że gdy Skinnę odzyskała przytomność, doszła do awantury. Bice zdecydowała całe mieszkanie, i dopiero Batts jakoś pogodził obie skłócone panie. Ale atmosfera i nadal była dość napięta. Potem wszyscy poszliśmy do jednego z klubów nocnych, skąd nas jednak wyłano, bo Bice i Skinnę znówu się kłóciły, a Bice zaczęła rzucać talerzami i szklankami. W ten sposób znaleźliśmy się na bruku, Bice widziała policjantkę i prosiła Skinnę, żeby weszła do samochodu

i żeby weszła do samochodu i żeby nie robiła głupstw, ale Skinnę nie chciała posłuchać. Stała na chodniku na złość Bice, a potem publicznie zrobiła sobie zastrzyk. Woila! — Rita zapala papierosa i patrzy nieruchym wzrokiem w ogień. — To już było przebraniem miarki wesołego życia, jeżeli chodzi o mnie. Szkoda czasu. Wychodzę za Face'a.

— A co będzie ze Spadesem?

— Zerwałam z nim wczoraj. Zgadłaś pewnie, że zanadto się z nim zagalopowałam. — Zdać mi się, że go musiałam polubić, inaczej nigdy bym nie była pozwoila Face'owi odejść. No, chwala Bogu, to się skończyło... Spades w każdym wypadku postanowił ze mną bardzo brzydko, a w końcu już nie potrzebował pieniędzy odemnie, lecz żądał żebym mu je dawała. Jest w tem jednak pewna różnica, prawda?

Potem odkryłam, że w hotelu Dorchester mieszka stara bota kobieta, która... Gdy zaczęłam wyjaśniać w tej sprawie, powiedział: „Moja kochana, musisz przecież żyć, a jeżeli ty nie możesz mi dostarczyć pieniędzy, muszę je brać od kogo innego... To było najwstrętniejsza rzeczka, która mi się kiedykolwiek zdarzyła. Prostu wyszłam z tego życia. — Teraz, jedyna rzeczka, która może mnie powrócić do normalnych warunków, jest platynowa obrączka ślubna i zdrowie zarumienionej panny młodej, wypite szampanem... Dziś wieczór napisałam do Face'a, przepraszając go. „Wróć ukochany“ i tym podobne bzdury... Face dla mnie oznacza powrót do przyzwyczajenia, solidności i porządnego życia...

(Dalszy ciąg nastąpi)

